

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, wtorek 22 grudnia 1953 r. Nr 97

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie

na rok 1953

Leon Kruczkowski wśród laureatów

MOSKWA (PAP). — Jak donosi dziennik „Prawda”, w dniach 9 i 12 grudnia odbyły się w Moskwie pod przewodnictwem członka akademii, D. W. Skobiełyna, posiedzenia komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami”. Komitet rozpatrzył przedstawione mu wnioski o przyznanie międzynarodowych nagród stalinowskich na rok bieżący i powziął uchwałę przyznającą na grody następującym osobom:

- PIERRE COT, deputowany do Zgromadzenia Narodowego (Francja),
- SANIB SING SOKHEY, profesor, general-major, członek rady stanów parlamentu Indii,
- ANDREA GAGGIERO, duchowny (Włochy),
- ISABELLE BLUME, posłanka do parlamentu (Belgia),
- HOWARD FAST, literat (USA),
- JOHN BERNAL, profesor uniwersytetu londyńskiego (Anglia),
- LEON KRUCZKOWSKI, literat (Polska),
- PABLO NERUDA, literat (Chile),
- ANDREA ANDREEN, doktor medycyny, lekarz naczelny laboratorium klinicznego w Sztokholmie (Szwecja),

Wypowiedź L. Kruczkowskiego w związku z przyznaniem mu Nagrody Stalinowskiej

WARSZAWA (PAP). — W związku z przyznaniem Leonowi Kruczkowskiemu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” zaszczytnie odznaczony pisarz udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Wiadomość o przyznaniu mi Stalinowskiej Międzynarodowej Nagrody Pokoju przyjąłem z największym wzruszeniem i radością. Związana z nieśmiertelnym imieniem Stalina, nagroda ta jest nie tyle wyróżnieniem osobistych zasług, ile przede wszystkim podkreśleniem wielkości samej idei walki o pokój. Nagroda ta jest jednak również dla odznaczonego nią doniosłym zobowiązaniem: zobowiązuje do jeszcze pełniejszego poświęcenia sił i zdolności tej wielkiej, najdonioślejszej dziś dla ludzkości sprawie. Jako pisarz i jako działacz społeczny pragnę zobowiązanie to wypełnić najlepiej jak umiem. Niech mi będzie wolno zaszczyt otrzymanej nagrody podzielić ze wszystkimi bojownikami pokoju w naszej ojczyźnie, Polsce Ludowej”.

NINA WASILIEWNA POWA, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (ZSRR).

Obrady „sztabu głównego” włóknarzy polskich

85.000 włóknarzy walczą w tej chwili o najwyższą jakość produkowanych tkanin i przędzy, 27.000 włóknarzy podjęło specjalne zobowiązania oszczędnościowe, dążąc do obniżenia kosztów produkcji, ponad 20.000 zobowiązań dotyczy podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stanu urządzeń socjalno-bytowych w zakładach przemysłu włókienniczego w całej Polsce.

— oto niektóre tylko zobowiązania włóknarzy podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii. Świadczą one o tym, że wytyczne IX Plenum znalazły wśród załóg przemysłu włókienniczego żywy i realny oddźwięk.

Jak wynika jednak z referatu, wygłoszonego wczoraj przez przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy — Krzyżanowskiego w czasie plenarnych obrad tego związku — ognia związków włóknarzy mają przed sobą jeszcze wiele poważnych zadań do spełnienia. Wykonanie ich ułatwi klasie robotniczej urzeczywistnienie przez nią wielkiego programu, zawartego w tezach przedzjazdowych.

Jak np. opłaca się walka o jakość, o tym mówią cyfry: Podniesienie w bawełnie ilości tkanin w I gatunku tylko o 1 proc. oznacza dla gospodarki narodowej roczny przyrost wartości w sumie 33 milionów złotych, w wełnie — 9 mil. zł, jedwabiu — 23 mil. zł, pończosznicztwie — 10 mil. zł.

Na naradzie omówione zostały zadania związku zawodowego włóknarzy na wielu odcinkach życia i pracy załóg. Do spraw tych, mających duże znaczenie dla szybkiego wcielenia w życie też IX Plenum i podniesienia dobrobytu ludzi pracy — jeszcze powrócimy. (fb)

Aby uratować ludzkość od groźby wojny atomowej

ZSRR proponuje podjęcie uroczystego zobowiązania o niestosowaniu broni atomowej

Oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Prezydent USA Eisenhower wygłosił 8 grudnia br. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone problemowi broni atomowej.

Jak już donosiliśmy, ambasador USA w ZSRR p. Ch. Bohlen złożył 7 grudnia br. wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowowi i powołując się na polecenie swego rządu prosił, by rząd radziecki zwrócił uwagę na propozycje zawarte w przemówieniu prezydenta.

Dnia 9 grudnia br. p. Ch. Bohlen przesłał W. M. Molotowowi fragmenty przemówienia Eisenhowera.

21 grudnia br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wręczył p. Ch. Bohlenowi tekst, poniższego oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera.

Jednocześnie publikuje się pismo ambasadora USA p. Ch. Bohlena do W. M. Molotowa i przesłane przez p. Bohlena fragmenty przemówienia prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Oświadczenie rządu radzieckiego stwierdza m. in.:

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym NZ dnia 8 grudnia prezydent USA Eisenhower o-mówił problem wyścigu zbrojeń atomowych.

Prezydent USA całkiem słusznie podkreślił zagrażające narodom świata niebezpieczeństwo, wynikające z danej sytuacji, jeśli rządy nie podejmą kroków przeciwko wyścigowi zbrojeń atomowych.

Jest to tym bardziej słuszne obecnie, kiedy obok broni atomowej stworzono już broń wodorową, która siłą swą przewyższa wielokrotnie broń atomową. Nie wolno zapominać również o takich nowych rodzajach broni, jak broń rakietowa, którą dzięki nowoczesnej technice można stosować na odległość tysięcy kilometrów, bez korzystania z samolotów, jak torpedy z ładunkiem atomowym i inne.

Odkrycie praktycznej możliwości wykorzystania energii atomowej jest niezwykle doniosłym osiągnięciem współczesnej nauki i techniki. Odkryta została zarówno możliwość wykorzystania energii atomowej do celów wojennych, jak i możliwość wykorzystania jej do celów pokojowych.

Dotychczas dążono do wyzyskiwania energii atomowej głównie dla produkcji zbrojeniowej. Tymczasem ludzkość zainteresowana jest w tym, by energia atomowa stosowana była wyłącznie do zaspokojenia potrzeb pokojowych, i by nie dopuszczono do wykorzystania energii atomowej do takich celów, sprzecznych z honorem i sumieniem narodów, jak masowa zagłada ludzi i barbarzyńskie burzenie miast.

Około 30 lat temu rządy 49 państw osiągnęły porozumienie i podpisały protokół genewski w 1925 r. w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej, uznając, że stosowanie takiej broni masowej zagłady jest zbrodnią. To porozumienie rządów, podpisane w swoim czasie również przez Związek Radziecki, dało pozytywne wyniki.

Gdyby nie było tego protokołu podpisanego przez 49 państw, aczkolwiek jeszcze nie ratyfikowanego przez wszystkie państwa, to jasne jest, że nie byłoby żadnego czynnika hamującego stosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej podczas drugiej wojny światowej.

Powyższe uwagi dotyczą również w całej rozciągłości broni atomowej i wodorowej. Jak wiadomo, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zalicza tej broni do zwykłych rodzajów uzbrojenia, lecz uważa ją za specjalny rodzaj broni — za broń masowej zagłady.

Można zrozumieć fakt, że prezydent Eisenhower, który jest znany jako jeden z wybitnych dowódców wojskowych ostatniej wojny światowej, podkreślił niszczycielską siłę broni atomowej. Trzeba także mieć na uwadze, że w miarę upływu czasu znaczenie tego problemu wzrasta jeszcze bardziej.

W swym przemówieniu na temat broni atomowej z 8.12

br. prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił doniosłe znaczenie sprawy osłabienia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w warunkach pokoju. Odpowiada to także stanowisku Związku Radzieckiego, który dąży wytrwale do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz do utrwalenia pokoju na całym świecie.

By osiągnąć sukcesy na tej drodze, konieczne są wzajemne wysiłki w kierunku usunięcia przyczyn stojących na przeszkodzie złagodzeniu napięcia międzynarodowego.

Związek Radziecki należy do tych państw, które dążą do rozwijania opartego na zdrowych zasadach handlu między narodowego i stanowczo potępiają politykę dyskryminacji i nacisku na kraje uzależnione pod względem ekonomicznym, politykę, która w tej dziedzinie sama się zdyskredytowała. Interesy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego nie wymagają tworzenia bloków i sojuszy wojskowych, wymierzonych przeciwko tym czy innym państwom, nie wymagają również zakładania baz wojskowych na terytorium innych państw.

Związek Radziecki uważa, że z normalnymi stosunkami między państwami nie można pogodzić polityki, która oznaczałaby popieranie aktów dywersyjnych w innych krajach lub też finansowanie agentów-dywersantów.

Dążenie do poprawy stosunków między państwami powinno doprowadzić do wzajemnego uznania tych zasad, które nie mogą być sprzeczne z interesem narodowym żadnego państwa, a jednocześnie odpowiadają całkowicie interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Właśnie dlatego Związek Radziecki uważa za tak doniosłą nie tylko konferencję mającą się odbyć w Berlinie, lecz również konferencję 5 mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, albowiem w obecnych warunkach jedynie połączone wysiłki wszystkich wielkich mocarstw wraz z wysiłkami innych państw mogą zapewnić złagodzenie napięcia w całej sytuacji międzynarodowej i właściwe rozwiązanie poszczególnych pilnych problemów międzynarodowych.

Prezydent Eisenhower po przedstawieniu swego poglądu na temat znaczenia broni atomowej oświadczył, że pożądane jest przeprowadzenie odpowiednich poufnych lub dyplomatycznych rokowań między zainteresowanymi państwami.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało:

1. Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR Maksyma Zacharowicza Saburowa zastępcą, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
2. Ministra Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego Michaiła Georgiewicza Pierwuchina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
3. Ministra Przemysłu Hutniczego Iwana Fiedorowicza Tewsjanę zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
4. Ministra Przemysłu Budowy Maszyn Srednich — Władysława Aleksandrowicza Wajszewę zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
5. Ministra Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR Aleksiejewę Mikołajewicę Kosyginę zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

lowy obiekt przemysłowy rozpoczął produkcję w Łodzi

Wczoraj w Łodzi odbyło się uroczyste uruchomienie produkcji w nowej odlewni w Fabryce Kotłów i Radiatorów.

W uroczystości ruszenia tego nowoczesnego, wysoko zmechanizowanego obiektu udział wzięli: minister przemysłu maszynowego, Julian Tokarski, sekretarz KC PZPR — Jan Jabłoński, przedstawiciel KC PZPR, Siemiatycki, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, Dudek, kierownicy administracji, politycznej i związkowej zakładów.

Min. Tokarski puścił w ruch automaty zespołu obróbki masy, po czym wygłosił do załogi przemówienie, w którym podkreślił m. in.:

IX Plenum KC PZPR rozdzieliło ogromną aktywność mas pracujących. Uruchomienie produkcji w waszym zakładzie to również realizacja wskazań IX Plenum KC, to jeszcze jedno posunięcie na drodze zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

W tym uroczystym dniu w imieniu rządu PRL, KC PZPR i moim własnym, składam wam serdeczne podziękowanie za wybudowanie w oznaczonym terminie nowego zakładu.

Zbrodniarz Kesselring kandydatem na prezydenta Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN z powołaniem się na dziennik „Berliner Allgemeine Zeitung”, były marszałek hitlerowski, przewodniczący faszystowskiego „Stahlhelm”, zbrodniarz wojenny Kesselring zamierza wystąpić w roku przyszłym swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Niemiec zachodnich.

9 Tura Głosowania na Prezydenta Francji nie dała rezultatu

PARYŻ. 21 bm. odbyła się 9 tura głosowania na prezydenta Francji. Zaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Lanleil otrzymał w tej turze mniej głosów niż w poprzedniej.

AMERYKAŃSKIE OKRETY WOJENNE W PORTACH WŁOCH

LONDYN. — Proces dr Mossadika został odroczone. Jako oficjalny powód odroczenia podano chorobę przewodniczącego trybunału wojkowego, Nazrolaha Moghbelli.

O WYZWOLENIU TERYTORIUM GOA

DELHI. — Związek uchodźców z terytorium Goa mieszkających w Bombaju ogłosił odezwę, w której domaga się wyzwolenia Goa spod panowania Portugalii i włączenia tego terytorium w skład Indii na zasadach autonomii.

WALKA MIĘDZY PLEMIONAMI IRANU POŁUDNIOWEGO

TEHERAN. — Przed kilkoma dniami w rejonie położonym między prowincjami Fars i Huzistan rozpoczęły się zaciekle walki między dwoma plemionami, w wyniku których wiele osób zginęło. Mimo interwencji wojska, walki trwają.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY AUSTRIĄ I NRD

WIEN. — Umowa handlowa między Izba handlu zagranicznego NRD a Izba przemysłową Austrii przewiduje na rok 1954 wymianę towarów między tymi krajami na sumę 13 milionów dolarów z każdej strony.

O rozszerzeniu bazy paszowej, rozwoju hodowli zarodowej i wzmocnieniu pomocy zootechnicznej i weterynaryjnej

I. Zadania w zakresie rozbudowy bazy paszowej

Dalszy przyrost pogłowia i podnoszenie produktywności zwierząt zależy w znacznym stopniu od zwiększenia produkcji pasz i pełnego wykorzystania istniejącego w tym zakresie zapasów.

W celu zapewnienia rozwoju bazy paszowej i dostosowania rozmiarów i rodzaju produkcji pasz do potrzeb wzrastającego pogłowia oraz w celu usprawnienia gospodarki paszami, Rada Ministrów postanawia:

PODNIESIENIE GOSPODARKI ŁAKOWO-PASTWISKOWEJ

1. Zobowiązać ministra rolnictwa do rozszerzenia robót melioracyjnych na łąkach i pastwiskach należących do spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich.

2. Zobowiązać ministra rolnictwa i prezydium rad narodowych do podjęcia środków zmierzających do znacznego zwiększenia lokalnych robót melioracyjnych, wykonywanych przez chłopów w ramach „Czynu Melioracyjnego”, oraz do zapewnienia potrzebnej pomocy państwa dla przeprowadzenia tych robót.

3. Zobowiązać ministrów rolnictwa oraz państwowych gospodarstw rolnych do wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie wzniesienia i pielęgnacji łąk i pastwisk.

USPRAWNIE NIE ZBIORU I SUSZENIA SIANA

4. W celu zapewnienia terminowego i sprawnego zbioru siana oraz stosowania właściwego suszenia przy użyciu rusztowań i innych urządzeń:

a) zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych oraz prezydium rad narodowych do traktowania akcji zbioru siana na równi z akcją żniwną;

b) zobowiązać ministra rolnictwa do zwiększenia mechanizacji sprzętu sian, zorganizowania przez POM na terenach o dużym nasileniu użytków zielonych specjalnych brygad łąkowych.

ZAGOSPODAROWANIE I PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI ŁĄK I PASTWISK

5. W celu zwiększenia mechanizacji robót wodno-melioracyjnych, uprawy i pielęgnacji łąk i pastwisk oraz sprzętu sian, jak również większego wykorzystania dla rozwoju hodowli terenów pastwiskowych przez podniesienie ich wydajności oraz jakości uzyskiwanej paszy:

zobowiązać ministrów przemysłu maszynowego oraz przemysłu drobnego i rzemieślniczo do opracowania w porozumieniu z ministrami rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych dokumentacji i uruchomienia produkcji nowych maszyn i narzędzi łąkarskich oraz agregatów do prasowania siana i słomy;

WYKORZYSTANIE KOMPLEKSÓW ŁAKOWYCH I PASTWISKOWYCH

6. W celu pełniejszego wykorzystania zwartych kompleksów łąkowych i pastwiskowych zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do przedstawienia Radzie Ministrów w terminie do dnia 31 marca 1954 r. projektu uchwały w sprawie przyspieszenia zagospodarowania zielonogórskich, szczyńskich i rzeszowskich terenów łąkowych i pastwiskowych.

7. W celu wykorzystania dla potrzeb hodowli niedostatecznie użytkowanych terenów łąkowych i pastwiskowych znajdujących się w zarządzie jednostek organizacyjnych podległych zarówno ministrom rolnictwa lub państwowym gospodarstw rolnych, jak i innym ministrom, zobowiązanie zainteresowanych ministrów do:

Fragmety II części Uchwały Rady Ministrów w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

wiązać zainteresowanych ministrów do:

a) wydzierżawiania łąk i terenów pastwiskowych spółdzielniom produkcyjnym, przedsiębiorstwom podległym Centralnemu Zarządowi Tuczni Przemysłowego oraz Zarządowi Zakładów Pasz; b) organizowania na terenach nie użytkowanych należycie, a nie objętych dzierżawą, zbiorów siana na własne potrzeby przez grupy kołowe spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich położonych na terenach, na których występuje deficyt pasz; c) przedstawienia wniosków dotyczących uregulowania warunków wykorzystania przez gospodarstwa rolne użytków zielonych w lasach, przy drogach, kanałach itp.

POWIĘKSZENIE UPRAW ROŚLIN PASTEWNYCH

8. W celu powiększenia ilości pasz i zapewnienia bardziej racjonalnego żywienia zwierząt zobowiązać ministra rolnictwa do podjęcia środków zapobiegających:

a) zwiększenie obszaru zasiewów lucerny i koniczyny;

b) zwiększenie plonów ziemniaków i buraków pastewnych oraz stopniowe przechodzenie z uprawy odmian buraków pastewnych na uprawę odmian buraków potocznych;

c) zwiększenie uprawy brukwi pastewnej;

d) zwiększenie poplonów i przedplonów w gospodarce chłopskiej;

e) rozszerzenie uprawy kukurydzy pastewnej, końskiego zębu, sioneczki pastewnej i innych wysoko wydajnych roślin na produkcie zielonek i kiszonek.

9. W celu zapewnienia środków potrzebnych gospodarstwom dla wykonania postawionych zadań w zakresie rozszerzenia upraw roślin pastewnych i podwyższenia produkcji pasz:

a) zobowiązać ministra rolnictwa do podjęcia środków zmierzających do zwiększenia produkcji nasion traw i roślin pastewnych w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich;

b) zobowiązać ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem skupu do rozszerzenia kontraktacji i skupu nasion traw i roślin pastewnych.

UPOWSZECHNIENIE KISZENIA PASZ

10. Dla zapewnienia racjonalnego żywienia zwierząt w ciągu całego roku i dla zabezpieczenia odpowiednich ilości i jakości pasz:

a) zobowiązać ministra rolnictwa do zorganizowania szerokiej akcji propagandowej, instruktażu i pokazów kiszenia zielonek, ziemniaków i innych okopowych, liści buraczanych, wysłodków buraczanych, wywaru, wycierkek ziemniaczanych;

b) zobowiązać prezydium rad narodowych do zalecenia spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim budowy prostych urządzeń do kiszenia pasz.

11. W celu poprawienia zaopatrzenia hodowli w pasze białkowe i mineralne:

zobowiązać przewodniczącą Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do opracowania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami w terminie do dnia 1 kwietnia 1954 r. projektu uchwały w sprawie powiększenia produkcji pasz przemysłowych i mieszanek paszowych, podjęcia produkcji mączek z koniczyny, lucerny lub traw oraz usprawnienia wykorzystania pasz odpadkowych;

II. Zadania w zakresie rozwoju hodowli zarodowej

Przyspieszenie poprawy wartości użytkowej zwierząt gospodarskich wymaga znacznego powiększenia rozmiarów i podniesienia poziomu hodowli zarodowej.

Odbudowa hodowli zarodowej całkowicie zniszczonej w okresie wojny, dokonana została w rozmiarach nie zaspokajających potrzeby rolnictwa. Za mała jest ilość obór, chlewni, owczarni i stajni zarodowych i reprodukcyjnych.

Niedostateczna jest opieka zootechniczna i pomoc udzielana indywidualnym gospodarstwom chłopskim prowadzącym hodowlę zarodową.

ZADANIA I ORGANIZACJA HODOWLI ZARODOWEJ

W punktach 1, 2, 3, 4, 5 i 6 tego rozdziału Uchwała nakazuje poważne powiększenie ilości zwierząt zapisanych do ksiąg zarodowych oraz obracowanie do dnia 31. I. 1954 r. projektu ustawowego uregulowania organizacji i zasad prowadzenia hodowli zarodowej, po czym wskazuje główne zadania w dziedzinie organizacji ośrodków hodowlanych.

ROZSZERZENIE POMOCY DLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH UTRZYMAJĄCYCH ROZPLODNIKI UZNANE LUB PRAWOZADAJĄCYCH HODOWLĘ ZWIERZĄT ZARODOWYCH

7. W celu zwiększenia materialnego zainteresowania spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w utrzymaniu zwierząt zarodowych uznanych za odpowiednie do hodowli, zobowiązać ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrami skupu i finansów do:

a) udzielania nadal bezwzględnie pomocy finansowej państwa przy nabywaniu przez małorolnych i średniorolnych chłopów, rozplodników uznanych za odpowiednie do hodowli w granicach do 70 proc. ceny zakupu;

b) stosowania dla gospodarstw utrzymujących buhaję ulg w obowiązkowych dostawach mleka;

c) przyznania prawa zakupu pasz treściwych dla gospodarstw utrzymujących rozplodniki uznane;

d) przyznania prawa zakupu węgla dla gospodarstw, utrzymujących knury uznane w ilości 350 kg za każdego knura;

e) zwiększenia w r. 1954 stawki pomocy finansowej dla gospodarstw, utrzymujących uznane buhaje z przeciętnie zł 315 w 1953 r. do zł 500 w 1954 roku;

f) przyznania gospodarstwom utrzymującym lochy zapisane do ksiąg zarodowych lub lochy zarejestrowane, prawa zakupu węgla w ilości 350 kg na każdą lochę;

g) stosowania dla gospodarstw hodujących żrebięta po klaczach zarodowych ulg w obowiązkowych dostawach zboża w wysokości po 150 kg zboża na każde żrebię, odchowane do wieku 6 miesięcy.

III. Zadania dotyczące polepszenia żywienia, sposobów chowu i użytkowania zwierząt

Właściwe żywienie oraz prawidłowe sposoby chowu i użytkowania zwierząt znacznie zwiększają ich produktywność, podnoszą zdrowotność, powiększają liczbę otrzymanego przychówka i przedłużają okres użytkowania.

Prawidłowe sposoby żywienia i wychowu zwierząt nie są jednak dostatecznie uogólnione w gospodarstwach chłopskich.

1. W celu uogólnienia racjonalnego żywienia oraz polepszenia sposobów chowu i użytkowania zwierząt — Rada Ministrów postanawia:

a) zobowiązać ministrów rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do:

— przeszkolenia personelu służby zootechnicznej w zakresie prawidłowego żywienia, sposobów chowu i użytkowania zwierząt;

— rozszerzenia instruktażu i pomocy, udzielanej przez służbę zootechniczną gospodarstwom chłopskim w tym zakresie;

— zapewnienia spółdzielniom produkcyjnym pomocy służby rolnej rad narodowych i państwowych ośrodków maszynowych w organizowaniu racjonalnego żywienia zwierząt;

— zorganizowania dla indywidualnych gospodarstw chłopskich pokazów racjonalnego żywienia inwentarza.

2. W celu rozszerzenia pomocy weterynaryjnej dla gospodarstw rolnych

— zobowiązać ministra rolnictwa do:

a) zwiększenia sieci państwowych zakładów lecznictwa zwierząt i punktów weterynaryjnych w 1954 r. do 1.194 i w 1955 r. do 1.500;

b) rozszerzenia akcji szczepień ochronnych trzody chlewniej;

— zobowiązać ministra przemysłu chemicznego w porozumieniu z ministrem rolnictwa do zapewnienia produkcji środków farmaceutycznych niezbędnych dla potrzeb lecznictwa weterynaryjnego.

IV. Wzmocnienie służby zootechnicznej, rozszerzenie masowego instruktażu i szkolenia producentów, upowszechnienie wiedzy rolniczej w zakresie hodowli

Dla szybkiego podniesienia poziomu hodowli niezbędne jest jak najszersze upowszechnienie produkcyjnych metod i osiągnięć oraz organizacja masowego szkolenia i upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Kadry fachowe w służbie zootechnicznej są zbyt szczupłe, a ich skupienie w miastach wojewódzkich i powiatowych utrudnia im właściwe dotarcie do gromad. Nie wykorzystuje się należycie aktywności społecznej produkcyjnych hodowców, którzy mogliby w poważnym stopniu oddziaływać na upowszechnienie prawidłowych metod hodowli w swoich gromadach.

Organizacje kontraktujące zwierzęta rzeźne i hodowlane nie wywiązują się należycie z zadań udzielania pomocy szkoleniowej i instruktażowej. W celu osiągnięcia szybkiej poprawy na tym odcinku, Rada Ministrów postanawia:

1. Zobowiązać ministra rolnictwa do: stopniowego tworzenia rejonów zootechnicznych, obejmujących 2-3 gminy i powoływania, w porozumieniu z prezesem Państwowej Komisji Etatów, zootechników rejonowych przy prezydium powiatowych rad narodowych.

2. Zobowiązać ministra rolnictwa w porozumieniu z prezesem Państwowej Komisji Etatów do:

a) powołania w ośrodkach hodowlanych zootechników selekcji zwierząt — specjalistów hodowli poszczególnych gatunków zwierząt;

b) uzupełnienia liczby zootechników, pracujących w przydzielonych rad narodowych dla dokonywania systematycznej oceny wartości użytkowej zwierząt zarodowych należących do PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych.

3. Zobowiązać ministrów rolnictwa, skupu oraz przemysłu mięsnego i mleczarskiego do zorganizowania przeszkolenia służby kontraktacyjnej w zakresie instruktażu zootechnicznego i wydania zarządzeń koordynujących pracę tej służby w zakresie instruktażu zootechnicznego z pracą służby rolnej prezydiów rad narodowych.

4. W celu oparcia pracy służby zootechnicznej o szeroki aktyw społeczny w gromadach, winny prezydium powiatowych rad narodowych zapewnić powołanie w większych gromadach przodowników hodowlanych, a w mniejszych gromadach — przodowników hodowlano-weterynaryjnych.

5. Zobowiązać ministra rolnictwa do:

— rozszerzenia akcji upowszechniania wiedzy rolniczej w zakresie prawidłowego żywienia, racjonalnego chowu i użytkowania zwierząt przez organizowanie zimowych kursów hodowlanych;

6. Zalecić Związkowi Samopomocy Chłopskiej podjęcie następujących zadań:

a) organizowania współzawodnictwa w zakresie produkcji zwierzęcej z uwzględnieniem warunków poszczególnych gromad;

b) organizowania w gromadach, przy ścisłej współpracy z aparatem służby rolnej rad narodowych, wykładów, kursów, pokazów i konkursów: wychowu, racjonalnego żywienia zwierząt, prawidłowego doju, racjonalnej strzyżki, pielęgnacji skóry, właściwego skórowania itp.;

c) organizowania przy świetlicach gromadzkich kół wzorowych hodowców - praktyków.

Punkt 7 tego rozdziału przewiduje organizację specjalnych kursów dla przeszkolenia kadr zootechników, oraz rozbudowę wydziałów zootechnicznych na uczelniach rolniczych w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Olsztynie, Krakowie i Lublinie oraz wydziałów weterynaryjnych w Lublinie, Warszawie i Wrocławiu, przesunięcie zootechników zatrudnionych poza praktyką i nauką rolniczą do pracy w dziedzinie hodowli;

8. Zobowiązać ministra szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrem rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do wprowadzenia od 1954 r. zootechnicznych studiów zaocznych, na wzór rolniczych studiów zaocznych, celem umożliwienia zootechnikom z ukończonym średnim wykształceniem zdobycia wykształcenia inżynierskiego bez odrywania ich od pracy zawodowej.

V. Zadania nauki w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej i rozszerzenia bazy paszowej

Prawidłowe kierowanie rozwojem produkcji zwierzęcej wymaga szerokiego wykorzystania nowoczesnej nauki; o raz ściślejszego powiązania tej nauki z potrzebami hodowli masowej.

Pomimo pewnych osiągnięć placówek badawczych Instytutu Zootechniki, zwłaszcza w zakresie wyhodowania nowych ras owiec, trzody chlewniej i drobitki, nauka zootechniczna w niedostatecznym stopniu służy podniesieniu produkcji zwierzęcej w hodowli masowej. Zbyt mały jest udział pracowników Instytutów naukowych rolnictwa w przenoszeniu do praktyki osiągnięć nauki.

Za mały jest udział katedr zootechnicznych poszczególnych wyższych uczelni rolniczych w pracach badawczych i w upowszechnianiu doświadczeń naukowych.

W celu dalszego podniesienia poziomu pracy placówek naukowo-badawczych w dziedzinie hodowli i ściślejszego powiązania ich z praktyką, zobowiązuje się minister rolnictwa do:

a) skoordynowania prac Instytutów: Zootechniki, Weterynarii, Rybactwa, Ekonomiki Rolnej, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Hodowli i Aklimatyzacji Roślin — dla szybszego

wykonania zadań mających na celu podniesienie stanu hodowli zwierząt gospodarskich;

b) zlecenia poszczególnym instytutom prowadzenia prac badawczych w PGR, spółdzielniach produkcyjnych oraz indywidualnych gospodarstwach chłopskich położonych w zasięgu ośrodków hodowlanych;

c) zlecenia obowiązkowego udziału pracowników naukowych instytutów w szkoleniu personelu służby zootechnicznej, organizowaniu konkursów i pokazów hodowlanych;

d) zlecenia Instytutowi Zootechniki przyspieszenia prac nad doskonaleniem istniejącej i tworzeniem nowych wysokoprodukcyjnych i odpornych ras i odmian zwierząt;

e) zlecenia Instytutowi Zootechniki i Weterynarii rozszerzenia i pogłębienia badań nad podniesieniem zdrowotności, rozmnażaniem zwierząt gospodarskich, podniesieniem ich wydajności.

VI. Rozwój hodowli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Pomimo poważnych osiągnięć zwłaszcza w zakresie wzrostu liczebnego pogłowia, stan hodowli w PGR jest niezadowolający.

W celu przyspieszenia rozwoju hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych, Rada Ministrów postanawia:

Zobowiązać ministra państwowych gospodarstw rolnych do:

— osiągnięcia na koniec 1955 r. następujących stanów pogłowia zwierząt gospodarskich w PGR:

	w tys. sztuk
bydła,	ok. 590
w tym: krowy	„ 250
trzody chlewniej,	„ 1.100
w tym: macior	„ 140
owiec	„ 460

— podniesienia wartości użytkowej zwierząt gospodarskich oraz ilości i jakości przychówka.

— wprowadzenia we wszystkich gospodarstwach PGR szczególnej ewidencji i dokumentacji hodowlanej zwierząt gospodarskich.

Następne punkty tego rozdziału uchwały omawiają środki zwiększenia ilości pomieszczeń inwentarskich i polepszenia zaopatrzenia w wodę dla zwierząt gospodarskich, przyspieszenia mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli, usprawnienia organizacji pracy w hodowli, podniesienia fachowego przygotowania pracowników oraz zmiany systemu plac w PGR w kierunku zwiększenia materialnego zainteresowania wynikami produkcji pracowników zatrudnionych w hodowli.

Doprowadzenie do wszystkich hodowców postanowień uchwały, szerokie ich popularyzowanie i konsekwentne realizowanie jest jednym z najważniejszych zadań, które stoją przed radami narodowymi, państwową służbą rolną, organizacjami politycznymi i społecznymi oraz przed najszerszymi masami chłopów pracujących i robotników rolnych.

W związku z tym Rada Ministrów zobowiązuje prezydium wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych do:

— zaznajomienia wszystkich chłopów i pracowników rolnych z postanowieniami uchwały przez zorganizowanie szerokiej kampanii wyjaśniającej przy użyciu radia i prasy oraz przy współdziałaniu organizacji masowych, działających na wsi.

— opracowania w oparciu o uchwałę konkretnych zadań produkcyjnych dla województw, powiatów, gmin oraz do powzięcia uchwał zapewniających realizację tych zadań i kontrolę ich wykonania.

— organizowania narad produkcyjnych produkcyjnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR z udziałem terenowej służby rolnej, POM, PGR, ZSCH — w celu upowszechnienia i podniesienia osiągnięć i doświadczeń.

— organizowania współzawodnictwa między spółdzielniami produkcyjnymi, gromadami i kołami hodowców dla zwiększenia pogłowia i produktywności zwierząt, rozwoju bazy paszowej oraz dla zapewnienia pełnego i terminowego wykonania planu dostaw obowiązkowych i kontraktacji.

— mobilizowania szerokiego rzesz hodowców do wykonania zadań postawionych w uchwałach w drodze pogłębienia ich świadomości obywatelskiej, podnoszenia wiedzy zawodowej jak również wyróżniania za przodujące doświadczenia i dobre wyniki uzyskane w hodowli.

Oświadczenie rządu radzieckiego

■ Dokończenie ze str. 1

w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera

Jednocześnie prezydent Eisenhower wysunął propozycje, aby odnośnie państwa natchmiast rozpoczęły i w przyszłości kontynuowały przekazywanie dla pokojowego wykorzystywania „pewnej części swych zapasów normalnego uranu i ulegających rozszczepieniu materiałów — międzynarodowemu organowi do spraw energii atomowej”, działającemu pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Propozycja ta głosi ponadto, że ten międzynarodowy organ do spraw energii atomowej „można byłoby uczynić odpowiedzialnym za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów”.

Należy rozpatrzyć, co oznacza ta propozycja.

Po pierwsze: propozycja ta oznacza, że z posiadanych oraz z tworzonych w dalszym ciągu zapasów materiałów atomowych proponuje się wydzielenie na cele pokojowe jedynie „pewnej” niewielkiej części. Wynika z tego, że podstawowa masa materiałów atomowych będzie nadal przeznaczana na produkcję nowych bomb atomowych i wodorowych oraz że pozostałe nieograniczone ilości atomowej i tworzenia nowych rodzajów tej broni o jeszcze większej sile niszczącej. Tak więc, propozycja ta w obecnej formie nie kępuje państw mających możliwość produkowania broni atomowej i wodorowej.

Po drugie: propozycja prezydenta Eisenhowera w niczym nie ogranicza samej możliwości stosowania broni atomowej. Przycięcie tej propozycji nie kępuje pod żadnym względem agresora, jeśli chodzi o użycie broni atomowej w dowolnym celu i w każdej chwili. A zatem propozycja ta absolutnie nie zmniejsza niebezpieczeństwa agresji atomowej.

Należy więc wyciągnąć z tego wniosek, że w obecnej formie propozycja wysunięta przez Stany Zjednoczone ani nie hamuje zwiększającej się produkcji broni atomowej, ani nie ogranicza możliwości stosowania tej broni. Nie można tego nie brać pod uwagę przy ocenie istotnego znaczenia tej propozycji.

Propozycja ta miałaby inne znaczenie, gdyby założeńem tej było uznanie konieczności zakazu broni atomowej, będącej bronią agresywną. Jednakże w swym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych nie wspomina o konieczności zakazu broni atomowej.

Powstaje pytanie, czy można mówić o konieczności złagodzenia napięcia międzynarodowego, a jednocześnie pomijając milczeniem problem zakazu broni atomowej? Na pytanie to nie można dać dwóch różnych odpowiedzi. Wszyscy ci, którzy dążą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do utrwalenia pokoju, nie mogą nie wysunąć postulatu, by rządy starały się osiągnąć jak najszybciej pozytywne rozwiązanie tego problemu.

Wiadomo powszechnie, że niepokoju nurtujący narody jest przede wszystkim związany z możliwością wybuchu wojny atomowej, której niebezpieczeństwa niesposób usunąć bez zakazu broni atomowej. Uznała to na samym początku swego istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych, opowiadając się za koniecznością zakazu broni atomowej.

Nikt nie może negować trudności jakie napotyka się na drodze do rozwiązania tego zadania. Nie można jednak powiedzieć, że Narody Zjednoczone, a przede wszystkim państwa, których to w szczególności dotyczy, podjęły już wystarczające wysiłki, ażeby dojść do porozumienia międzynarodowego w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wprowadzeniem w życie tego zakazu. Toteż nie można było wyjaśnić narodom młującym pokój takiej sytuacji, w której rozwiązanie tej sprawy odkładano by nadal, albo pomijano ją bez względu na całą ostrość tego problemu w obecnej chwili.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa, podobnie jak dotąd uważał, że ogromnie doniosłym i nie cierpiącym zwłoki problemem jest bezwzględny zakaz

broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy jednoczesnym ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Wszystkie narody milujące pokój zainteresowane są w jak najrychlejszym rozwiązaniu tego zadania.

Jeżeli całe zagadnienie sprowadzi się do tego, że jakaś niewielka część materiałów atomowych przeznaczona będzie na cele pokojowe, a podstawowa masa tych materiałów, których ilość nieustannie rośnie, zostanie użyta do wytwarzania coraz to bardziej niszczącej broni atomowej — wówczas niebezpieczeństwo wojny atomowej nie zmniejszy się ani trochę. Może to pociągnąć za sobą osłabienie czujności narodów wobec problemu broni atomowej, ale nie może przyczynić się do zmniejszenia realnego niebezpieczeństwa wojny atomowej.

Jeżeli porozumienie między państwami sprowadzi się do tego, że na cele pokojowe przeznaczy się tylko jakąś tam część materiałów atomowych, podczas gdy produkcja broni atomowej pozostanie na dal niczym nie ograniczona — wówczas takie porozumienie międzynarodowe byłoby faktycznie bezpośrednim usankcjonowaniem produkcji broni atomowej. Międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej byłoby na rękę siłom agresji.

Sytuacja taka nie tylko nie ułatwiłaby porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej, lecz przeciwnie byłaby nową przeszkodą na drodze do osiągnięcia wspomnianego porozumienia.

Ponieważ dążymy do utrwalenia pokoju, zadaniem naszym nie może być ani osłabienie czujności wobec niebezpieczeństwa wojny atomowej, ani też międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej. Właśnie dlatego należy uznać, że zadanie wszystkich państw milujących pokój nie ogranicza się do przeznaczania na cele pokojowe jakiejś części materiałów atomowych.

Konieczne jest, by nie jakaś tam część, lecz całość materiałów atomowych przeznaczona została na cele pokojowe, co stworzyłoby niebysławie możliwości rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, zastosowania niezmiernie cennych odkryć atomowych w medycynie, udoskonalenia techniki w wielu dziedzinach, dalszego i bardziej wydatnego postępu nauki.

Wszystko to wymaga uznania konieczności zakazu broni atomowej wraz z ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu i bezwarunkowego wyrażenia się stosowania tej broni. Dlatego też rząd radziecki będzie nadal stał zdecydowanie na stanowisku, że osiągnięcie odpowiedniego porozumienia międzynarodowego w tym zakresie jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Co się tyczy oświadczenia prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowaniach w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki, prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę, wyraża gofowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do przyjęcia porozumienia w sprawach spornych, w imię utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki oczekuje przy tym, że rząd USA, odpowiednio do swego oświadczenia, udzieli niezbędnych wyjaśnień, ponieważ propozycja USA w swych istotnych punktach zawiera niejasne tezy i nie przewiduje konieczności zakazu broni atomowej, ani też wyrażenia się stosowania tej broni.

Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że ludzkość musi i może być uratowana

od groźby wojny atomowej. Szczególna odpowiedzialność za rozwiązanie tego zadania spada na te państwa, które już rozporządzają potęgą broni atomowej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego stanowisko jest zupełnie jasne. Polega ono na tym, by obrócić wielkie odkrycie myśli ludzkiej nie przeciwko cywilizacji, ale na rzecz jej wszechstronnego

postępu, nie na masową zagładę ludzi, lecz na potrzeby pokojowe, na zapewnienie wydatnego wzrostu dobrobytu ludności.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że w toku tych rokowań rozpatrzone będzie jednocześnie następująca propozycja Związku Radzieckiego:

Państwa uczestniczące w porozumieniu, powodując się

duże zalety, ponieważ może być urzeczywistniona nie wywołując zadrążeń i wzajemnych podejrzeń towarzyszących wszelkiej próbie stworzenia takiego systemu między narodowej inspekcji i kontroli, który by nadawał się w zupełności do przyjęcia.

Organ do spraw energii atomowej można byłoby obarczyć odpowiedzialnością za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów, w szczególności nasyconych zapewni stworzenie specjalnych, bezpiecznych warunków, by można było rzeczywiście zaasekurować takie zapasy materiałów ulegających rozszczepieniu przed nieoczekiwanym zagarnięciem.

Jeszcze ważniejsze zadanie tego organu do spraw energii atomowej polegałoby na opracowaniu metod za pomocą których można byłoby przeznaczać te materiały ulegające rozszczepieniu na pokojowe cele ludzkości. Zmobilizowano by specjalistów do wykorzystania energii atomowej na potrzeby rolnictwa, medycyny i inne cele pokojowe. Specjalny cel polegałby na tym, by zapewnić obfitość energii elektrycznej tym obszarom świata, które cierpią wskutek jej braku.

Organ do spraw energii atomowej.

Mamy nadzieję, że organ taki zostanie stworzony pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysokość wkładów, procedura i inne szczegóły ustalone będą podczas „poufnych rokowań”, o których wspominałem wyżej.

Stany Zjednoczone gotowe są z całą szczerością podjąć te próby. Każdy partner Stanów Zjednoczonych, działający równie szczerze, zobaczy, że Stany Zjednoczone nie są bynajmniej partnerem nierozsądnym lub pozbawionym wielko duszności.

Początkowe wkłady do realizacji tego planu będą niewątpliwie niewielkie ilościowo. Propozycja ta ma jednak

„Niedawno otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego to, co w istocie rzeczy można nazwać wyrażeniem gotowości przeprowadzenia konferencji czterech mocarstw. Wraz z naszymi sojusznikami — Wielką Brytanią i Francją — ucieszyliśmy się, że nota ta nie zawiera niemożliwych do przyjęcia warunków wstępnych, takich, jakie wysuwał przedtem Związek Radziecki.

Jak wiadomo z naszego wspólnego komunikatu ogłoszonego po naradzie bermudzkiej, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doszły szybko do porozumienia w sprawie konferencji z Związkiem Radzieckim.

Rząd Stanów Zjednoczonych podchodzi do tej konferencji z nadzieją i szczerością. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby osiągnąć jedyny cel: a mianowicie, aby konferencja ta dała realne wyniki dla sprawy pokoju — dla jedynie właściwego sposobu osłabienia napięcia między narodowego.

Stany Zjednoczone, biorąc pod uwagę propozycje Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gotowe są do niezwłocznego poufnego spotkania z przedstawicielami innych krajów, których to „głównie dotyczy”, ażeby znaleźć „możliwe do przyjęcia rozwiązanie” problemu wyścigu zbrojeń atomowych, który rzuca cień nie tylko na sprawę pokoju, lecz i na życie całego świata.

My z naszej strony wniesiemy nową koncepcję do tych poufnych lub też dyplomatycznych rozmów...

Rządy, których to głównie dotyczy, powinny o tyle, o ile pozwala na to elementarny rozsądek, rozpocząć już teraz i kontynuować w przyszłości wspólne przekazywanie pewnej części swoich zapasów normalnego uranu i materiałów ulegających rozszczepieniu do dyspozycji międzynarodowego

Na drodze postępu technicznego Pierwsze lampy jarzeniowe zabłysną w przodkach kopalni

W przodkach kopalń węgla, tj. w tych miejscach, gdzie bezpośrednio urabia się węgiel, pojawiają się niezadługo pierwsze lampy jarzeniowe, stwarzając górnikom bezpieczniejsze i łatwiejsze warunki pracy.

Do produkcji próbnej serii takich lamp przystąpiła już stalnogradzka Wytwórnia Urządzeń Sygnalizacyjnych.

postępu, nie na masową zagładę ludzi, lecz na potrzeby pokojowe, na zapewnienie wydatnego wzrostu dobrobytu ludności.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że w toku tych rokowań rozpatrzone będzie jednocześnie następująca propozycja Związku Radzieckiego:

Państwa uczestniczące w porozumieniu, powodując się

duże zalety, ponieważ może być urzeczywistniona nie wywołując zadrążeń i wzajemnych podejrzeń towarzyszących wszelkiej próbie stworzenia takiego systemu między narodowej inspekcji i kontroli, który by nadawał się w zupełności do przyjęcia.

Organ do spraw energii atomowej można byłoby obarczyć odpowiedzialnością za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów, w szczególności nasyconych zapewni stworzenie specjalnych, bezpiecznych warunków, by można było rzeczywiście zaasekurować takie zapasy materiałów ulegających rozszczepieniu przed nieoczekiwanym zagarnięciem.

Jeszcze ważniejsze zadanie tego organu do spraw energii atomowej polegałoby na opracowaniu metod za pomocą których można byłoby przeznaczać te materiały ulegające rozszczepieniu na pokojowe cele ludzkości. Zmobilizowano by specjalistów do wykorzystania energii atomowej na potrzeby rolnictwa, medycyny i inne cele pokojowe. Specjalny cel polegałby na tym, by zapewnić obfitość energii elektrycznej tym obszarom świata, które cierpią wskutek jej braku.

Organ do spraw energii atomowej.

Mamy nadzieję, że organ taki zostanie stworzony pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysokość wkładów, procedura i inne szczegóły ustalone będą podczas „poufnych rokowań”, o których wspominałem wyżej.

Stany Zjednoczone gotowe są z całą szczerością podjąć te próby. Każdy partner Stanów Zjednoczonych, działający równie szczerze, zobaczy, że Stany Zjednoczone nie są bynajmniej partnerem nierozsądnym lub pozbawionym wielko duszności.

Początkowe wkłady do realizacji tego planu będą niewątpliwie niewielkie ilościowo. Propozycja ta ma jednak

„Niedawno otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego to, co w istocie rzeczy można nazwać wyrażeniem gotowości przeprowadzenia konferencji czterech mocarstw. Wraz z naszymi sojusznikami — Wielką Brytanią i Francją — ucieszyliśmy się, że nota ta nie zawiera niemożliwych do przyjęcia warunków wstępnych, takich, jakie wysuwał przedtem Związek Radziecki.

Jak wiadomo z naszego wspólnego komunikatu ogłoszonego po naradzie bermudzkiej, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doszły szybko do porozumienia w sprawie konferencji z Związkiem Radzieckim.

Rząd Stanów Zjednoczonych podchodzi do tej konferencji z nadzieją i szczerością. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby osiągnąć jedyny cel: a mianowicie, aby konferencja ta dała realne wyniki dla sprawy pokoju — dla jedynie właściwego sposobu osłabienia napięcia między narodowego.

Stany Zjednoczone, biorąc pod uwagę propozycje Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gotowe są do niezwłocznego poufnego spotkania z przedstawicielami innych krajów, których to „głównie dotyczy”, ażeby znaleźć „możliwe do przyjęcia rozwiązanie” problemu wyścigu zbrojeń atomowych, który rzuca cień nie tylko na sprawę pokoju, lecz i na życie całego świata.

My z naszej strony wniesiemy nową koncepcję do tych poufnych lub też dyplomatycznych rozmów...

Rządy, których to głównie dotyczy, powinny o tyle, o ile pozwala na to elementarny rozsądek, rozpocząć już teraz i kontynuować w przyszłości wspólne przekazywanie pewnej części swoich zapasów normalnego uranu i materiałów ulegających rozszczepieniu do dyspozycji międzynarodowego

Na drodze postępu technicznego Pierwsze lampy jarzeniowe zabłysną w przodkach kopalni

W przodkach kopalń węgla, tj. w tych miejscach, gdzie bezpośrednio urabia się węgiel, pojawiają się niezadługo pierwsze lampy jarzeniowe, stwarzając górnikom bezpieczniejsze i łatwiejsze warunki pracy.

Do produkcji próbnej serii takich lamp przystąpiła już stalnogradzka Wytwórnia Urządzeń Sygnalizacyjnych.

państwa uczestniczące w porozumieniu, powodując się dużymi zaletami, ponieważ może być urzeczywistniona nie wywołując zadrążeń i wzajemnych podejrzeń towarzyszących wszelkiej próbie stworzenia takiego systemu między narodowej inspekcji i kontroli, który by nadawał się w zupełności do przyjęcia.

Organ do spraw energii atomowej można byłoby obarczyć odpowiedzialnością za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów, w szczególności nasyconych zapewni stworzenie specjalnych, bezpiecznych warunków, by można było rzeczywiście zaasekurować takie zapasy materiałów ulegających rozszczepieniu przed nieoczekiwanym zagarnięciem.

Jeszcze ważniejsze zadanie tego organu do spraw energii atomowej polegałoby na opracowaniu metod za pomocą których można byłoby przeznaczać te materiały ulegające rozszczepieniu na pokojowe cele ludzkości. Zmobilizowano by specjalistów do wykorzystania energii atomowej na potrzeby rolnictwa, medycyny i inne cele pokojowe. Specjalny cel polegałby na tym, by zapewnić obfitość energii elektrycznej tym obszarom świata, które cierpią wskutek jej braku.

Organ do spraw energii atomowej.

Mamy nadzieję, że organ taki zostanie stworzony pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wysokość wkładów, procedura i inne szczegóły ustalone będą podczas „poufnych rokowań”, o których wspominałem wyżej.

Stany Zjednoczone gotowe są z całą szczerością podjąć te próby. Każdy partner Stanów Zjednoczonych, działający równie szczerze, zobaczy, że Stany Zjednoczone nie są bynajmniej partnerem nierozsądnym lub pozbawionym wielko duszności.

Początkowe wkłady do realizacji tego planu będą niewątpliwie niewielkie ilościowo. Propozycja ta ma jednak

„Niedawno otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego to, co w istocie rzeczy można nazwać wyrażeniem gotowości przeprowadzenia konferencji czterech mocarstw. Wraz z naszymi sojusznikami — Wielką Brytanią i Francją — ucieszyliśmy się, że nota ta nie zawiera niemożliwych do przyjęcia warunków wstępnych, takich, jakie wysuwał przedtem Związek Radziecki.

Jak wiadomo z naszego wspólnego komunikatu ogłoszonego po naradzie bermudzkiej, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doszły szybko do porozumienia w sprawie konferencji z Związkiem Radzieckim.

Rząd Stanów Zjednoczonych podchodzi do tej konferencji z nadzieją i szczerością. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby osiągnąć jedyny cel: a mianowicie, aby konferencja ta dała realne wyniki dla sprawy pokoju — dla jedynie właściwego sposobu osłabienia napięcia między narodowego.

Stany Zjednoczone, biorąc pod uwagę propozycje Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gotowe są do niezwłocznego poufnego spotkania z przedstawicielami innych krajów, których to „głównie dotyczy”, ażeby znaleźć „możliwe do przyjęcia rozwiązanie” problemu wyścigu zbrojeń atomowych, który rzuca cień nie tylko na sprawę pokoju, lecz i na życie całego świata.

My z naszej strony wniesiemy nową koncepcję do tych poufnych lub też dyplomatycznych rozmów...

Rządy, których to głównie dotyczy, powinny o tyle, o ile pozwala na to elementarny rozsądek, rozpocząć już teraz i kontynuować w przyszłości wspólne przekazywanie pewnej części swoich zapasów normalnego uranu i materiałów ulegających rozszczepieniu do dyspozycji międzynarodowego

Na drodze postępu technicznego Pierwsze lampy jarzeniowe zabłysną w przodkach kopalni

W przodkach kopalń węgla, tj. w tych miejscach, gdzie bezpośrednio urabia się węgiel, pojawiają się niezadługo pierwsze lampy jarzeniowe, stwarzając górnikom bezpieczniejsze i łatwiejsze warunki pracy.

Do produkcji próbnej serii takich lamp przystąpiła już stalnogradzka Wytwórnia Urządzeń Sygnalizacyjnych.

jeń broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej zapewniającej wykonanie porozumienia w sprawie zakazu używania energii atomowej do celów wojennych.

Związek Radziecki, pełen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiertelności broni atomowej i wodorowej, wyłoży wszystkie siły, aby broń ta nigdy nie mogła być obrońcą przeciwko ludziom,

W ten sposób mocarstwa współpracujące w tym dziele pościęłyby pewną część swoich sił na zaspokojenie potrzeb ludzkości zamiast budzić jej obawy.

Stany Zjednoczone byłyby nie tylko gotowe wziąć udział w tym, lecz byłyby dumne mogąc przystąpić wraz z innymi „których to głównie dotyczy” do opracowania planów, z pomocą których można byłoby przyspieszyć takie pokojowe wykorzystanie energii atomowej.

Wśród krajów „których to głównie dotyczy”, powinien oczywiście znajdować się również Związek Radziecki”.

Konferencja prasowa w wydziale prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

21 grudnia br. w wydziale prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli przebywający w Moskwie korespondenci agencji i dzienników zagranicznych.

Kierownik wydziału prasowego MSZ L. Iljiczew wręczył korespondentom tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r. i odpowiedział na pytania korespondentów zagranicznych.

Do zabrakło krzesłek. Tyle

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Wielki zeszedł się, by podzielić

Pierwsza bitwa ze śniegiem wygrana



Plac Komuny Paryskiej w białej szacie. Fot. Olejniczak



— Nareszcie... westchnęły z ulgą dzieci, kiedy wyrzawszy wczoraj rano przez okno zastały Łódź pod całunem śnieżnym. Ale niedługo się czasy, bo śnieg zamienił się szybko w lepki błoto. Mieljmy nadzieję, że następny utrzyma się już dłużej.

Na zdjęciu: róg Piotrkowskiej i Przejazdu.

Od dwóch dni Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny zapowiadał w całym kraju opady śnieżne i dlatego śnieg, który spadł wczorajszej nocy, nie zaskoczył koleji.

W okręgu DOKP Łódź i Warszawa opady były dość duże — wahały się do wczoraj do południa od 6 do 8 cm. Przy bezwietrznej pogodzie padał śnieg mokry i lepki, nie tworząc zasp. To zdecydowało o tym, że pierwszą bitwę nocną ze śniegiem, kojarzącą okręgu łódzkiego wygrał.

ny) odeszły z Warszawy dnia 24. XII. wieczorem, minie Kuluszki o godz. 21.04 i dotrze do Zakopanego w dniu 25. XII. rano. Odjazd z Łodzi Fabrycznej na połączenie w Kuluszkach — 24. XII. o godz. 19.30.

(Sk.)

Teczki w tece

W ostatnich dniach w łódzkich sklepach państwowych daje się zauważyć brak teczek teksturowanych. Przez kilka dni z rzędu odwiedziliśmy wszystkie sklepy



Niewłaściwe godziny użytkowania hydrantów

Pub. na skutek interwencji mieszcz. komisji Państw. Zarząd. Przem. i Handlu przy ul. Piotrkowskiej 1. Woda była ana od godz. 16.30, z czego ancy byli ogrom owoleni. Jednak trwała krótko, rant zaczęto o o pół godziny ej. A później do 14. Wszyscy ancy nie są w orze, ponieważ a przeważnie do 5.

maszą interwencję u dostaliśmy od z, że godziny ania obowiązują od godz. 15.45 30. W praktyce nic się nie zmie następnie interwe lśmy w MPWK l. 22 Lipca, gdzie lczono, że zmia dzin reguluje DRN północ. Tam wiec lmy interwencję, odpowiadzi poln- wano nas, że go- wydawania wo- mogą być zmie-

nlone, gdyż przedsię- biorstwo (MPWK) nie posiada limitów. Następnie interweniowaliśmy w Miejskim Zarządzie Przem. i Handlu przy ul. Piotrkowskiej 1. W tej sytuacji jeste- my bezradni i prosimy redakcję „Expres- su” o interwencję.

Członek komitetu bloku 525 Stefan Dubiel

Nie znamy się na limitach, znamy na tomiast z jak najlep- szej strony Miejskie Przedsiębior- stwo Wodociągów i Kanalizacji, które podobnie jak DRN północ dało niejed- nokrotnie dowody zrozumienia pot- rzeb mieszkańców Łodzi. Wierzymy, że i w tym wypad- ku znajdą życiowe rozwiązanie dla za- spokojenia tej pier- wszoplanowej po- trzeby. (952)

Konkurencja ze słońcem

Codziennie rano wychodzę do pracy około godz. 9. Zauważyłem, że od dłuższego czasu przy ul. Dębowej (od Lutomierskiej do Limanowskiej) i Lutomierskiej (od Zachodniej do Piwnej) świecą się lampy uliczne chociaż od dwóch godzin jest zupełnie widno. Czy to nie marnotraw- stwo? Dodać należy, że co druga, trzecia lampa jest częściowo lub zupełnie rozbita. Jest to „zasługa” miejscowych chuliganów. Trzeba by ich nauczyć szacunku dla mienia społecznego. J. S.

W pierwszym wy- padku elektronia nie SWIECI przy- kładem. W drugim wypadku inicjaty- wę pozostawiamy funkcjonariuszom MO. (963)

Do...

Urzędu Pocztowego przy ul. Łagiewnickiej 101. Stali klienci uprzej- mie proszą o ułatwienie im ekspedycji paczek wartościowych przez po- moc w łakowaniu. Inne poczty mają lask i na miejscu można poddać paczkę wyma- ganym przez przepisy pocztowe zabiegom. Oczywiście klienci chę- nie poniosą dodatkowe koszty. (963)

Wspaniałe przedstawienia, wielkie kreacje artystów O wrażeniach z pobytu w ZSRR opowiada „Expressowi” dyrektor Kazimierz Dejmek

SERDECZNIE witali wczoraj artyści i personel techniczny Państwowego Teatru Nowego dyrektora Kazimierza Dejmeke, który po trzymiesięcznym prawie pobycie w ZSRR wrócił do Łodzi.

Zewsząd sypały się pytania: „Jak wygląda Moskwa?”, „Jak żyją tam ludzie?”, „Co grają w teatrach?”.

Dyrektor Dejmek odpowiada wyczerpująco na pytania. Jest wyraźnie podniecony. Nic zresztą dziwnego: wiele widział i przeżył, wzbogacił swoją wiedzę fachową, poznał bliżej życie i sztukę teatralną naszych przyjaciół.

— Jakże było wasze pierwsze wrażenie po przyjeździe do Moskwy? — zapytuje, kiedy w końcu i na mnie przysła kolej.

— Rzuci się w oczy wielki dobrobyt. Sklepy są zapelnione wszelkiego rodzaju towarami i kupującymi. Przyznaję, że byłem trochę zdziwiony i zaskoczony, kiedy zobaczyłem pierwszy raz na ulicach miasta luksusowy samochód „Zim”, przy którego kierownicy siedziała wiejska babcina... Ale potem, w drodze do Jasnej Polany, widziałem wiele „Pobied” i „Moskwiczów”, którymi jechali kolchoźnicy i kolchoźnice.

Imponująco przedstawiał się sznur, złożony z setek samochodów, stojących przed jedną z kopalń w Donbasie. Górniczy radzieccy mogą sobie pozwolić na samochód. W niektórych kopalniach zarabiają oni przeciętnie 2 tys. rb., przodownicy zaś dwa, trzy razy więcej.

DOKĄD ON IDZIE ZAGADKA?



na loterii...
prezentem będzie szesnastylitrowy...
prezenterem pod choinkę...
to kolektury, by nabyć jesz-

Wszędzie przyjmowano nas serdecznie. Bardzo lubią w Związku Radzieckim Polaków i wiele wiedzą o naszym kraju. Prawie każdy wypytywał mnie, czy podoba mi się warszawski Pałac Kultury — dar narodu radzieckiego dla Polski. A przypadek chciał, że miałem możliwość zetknąć się ze słynnym architektem Rudniewem, który jest twórcą projektu tego monumentalnego gmachu.

— A teatry radzieckie? — przerywam rozentuzjasmowa- nemu dyr. Dejmekowi jego wy- nurzenia.

— Co tu dużo mówić, są świetne! Byłem na siedem- dziesięciu siedmiu spektaklach, w tym na pięćdziesięciu czterech sztukach dra- matycznych, tak w Moskwie, jak w Leningradzie i Kijowie, mogę więc wiele o tym opowiedzieć.

— A które przedstawienia utkwiły wam najbardziej w pamięci?

— Najmocniejsze wrażenie wywarły na mnie trzy przed- stawienia, które widziałem

w moskiewskim „Mchacie”. Więc „Letnicy” Gorkiego, „Zmartwychwstanie” Tolsto- ja, a przede wszystkim „Trzy siostry” Czechowa z udziałem takich świetnych arty- stów jak Stiepanowa i inni. Kapitalne było przedstawie- nie w leningradzkim teatrze im. Puszkina — „Dobre imię” Simonowa, niezapomniane „Daj sercu wole” — Krapiw- nickiego w teatrze kijowskim i wiele, wiele innych. Wspaniałe widowiska, wielkie kre- acje aktorów.

— Co składa się na wysoki poziom ich gry?

— Wielka kultura aktor- ska, ogromna siła przeżycia, nie mająca sobie równej. Zresztą trudno to określić w paru słowach. Czy można np. wielkość dzieł Michała Anioła sprzecyzować w jed- nym zdaniu? O tych sprawa- ch i o moich przeżyciach w ZSRR można by napisać wiele artykułów...

— Trzymam was za słowo, dyrektorze. Czy nie zechcie- libyście dla „Łódzkiego Ex- pressu Ilustrowanego” napi-

sać coś obszerniej o swoich przeżyciach i doświadczeniach w ZSRR?

— Zobacze, czy pozwoli mi na to czas! — uśmiechnął się obiecująco dyr. Dejmek.



„STUDENT”: Okres wy- powiedzenia pracy nie stanowi przeszkody do uzyskania oko- licznościowego urlopu dla słu- chacza wyższej uczelni. Zgod- nie z okólnikiem Prezesa Ra- dy Ministrów — na przysto- wanie się do egzaminu na rok wyższy przysługuje 14 dni ur- lopu, na końcowe egzaminy — 21 dni, na dyplomowy — do 28 dni. Sprawy te reguluje ok- ólnik Prezesa Rady Mini- strów z 3.XI. 1949 r. (Monitor Polski nr A-86 z 1950 r.). Ur- lopy te są płatne.

A. B. C. Z.: Pracownik po- siadający mieszkanie w odle- głości ponad 100 km od miej- sca zatrudnienia — może ko- rzystać z wolnego jednego dnia w miesiącu w celu odwiedze- nia rodziny.

RADIO

WTOREK, 22 GRUDNIA

12.15. „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka ope- rowa. 13.40 Utwory skrzypcowe. 14.10 Dla kl. IV słuchow. 14.30 Dla koleś młodych przyrodników. 15.00 Taniec szkieletoł. 15.10 Aud. literacka. 15.30 „Sycylijskie dzieciństwo”. 16.00 „Za śpiewni- ków Moniuszki. 16.20 (L) Kon- certy ork. ŁRP. 16.35 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.55 (L) „Najcie- kawsza korespondencja dnia”. 17.05 Korespondencja z zagranic- y. 17.20 (L) Muzyka. 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (L) Muzyka rozry- 17.55 (L) Skrzynka Wszelchnicy Radiowej. 18.05 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 18.25 (L) „Zwycięzcy i manudery”. 18.40 Radziecka muzyka ludowa. 19.10 Aud. lita- racka. 19.30 Muzyka i aktualno- ści. 20.00 Koncert symf. 21.28 Wiad. sportowe. 21.38 Cieszymy się z życia — wale. 21.40 Koncert krakowskiego chóru. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Muzyka tan. 23.00 Kreislertiana — fortepian. 23.31 Muzyka na dobranoc.

Łazienki, pokoje dla matek karmiących Wzorowy żłobek oddano do użytku w Pabianicach

W Pabianicach, przy ul. Ci- chej 4, oddano ostatnio do u-żytku wzorowy żłobek dla dzieci pracowników PZPB.

Okazały, piętrowy gmach z werandą liczy 50 pokoi użyt- kowych. Sypialnie i bawialnie dla dzieci mieszczą się od stro- ny południowej. Wszędzie bia- łe mebelki, wzorowa czystość.

Po drugiej stronie gmachu mieszczą się kuchnie, spiżar- nie, szatnie, poczekalnie dla matek, pokoje dla matek kar- miących, umywalnie, łazienki itp. Do gmachu prowadzą cztery oddzielne wejścia.

Pomieszczenie obliczone jest na 80 dzieci. Jest to najnowo- cześniejszy urządzony żłobek w Pabianicach.

Śnieg w Zakopanem

W niedzielę w nocy w Zakopa- nem spadł śnieg, lecz barzdo li- chy. Pokrywa śnieżna wynosi za- ledwie 1 cm i wiatr ją szybko roz- wiewa.

Tabela wygranych

8 KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

4 dzień ciągnięcia 4 rzutu
Wygrana 120.000 zł padła na nr 90634
Wygrana 75.000 zł padła na nr 37527
Wygrane po 60.000 zł padły na nr nr: 6850 38068
Wygrana 40.000 zł padła na nr 35145
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 35660 48652 110770
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 7517 10122 69694 105592 108408
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 1577 16407 19300 19306 37548 46573 56541 64899 67534 74311

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 4745 5704 12722 14271 19087 19186 23994 33132 35293 36229 42962 45213 59007 71227 75774 78335 81176 82029 83181 93423 94826 98383 105063

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 6417 7854 11183 12575 14504 15936 20534 20550 23045 25601 28004 28132 28608 30861 30927 33041 33233 36534 37489 39038 48433 48470 49525 56751 58073 58141 59923 81175 69321 65485 66755 67247 68070 69754 69912 73115 76319 77503 77888 79387 79620 80212 82491 83332 84019 84919 85796 86131 91739 91783 98687 101886 102997 105357 106750 108510 109854 111065 113964 118608 118735.

Wygrana seryjna w wysokości 80 zł otrzymuje każdy numer lo- su kończący się na: 02, 07, 10 14, 15, 20, 21, 22, 23, 29, 38, 42, 48, 50, 56, 57, 66, 69, 70, 71, 74, 75, 81, 82, 94 z wyłączeniem jed- nak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w ciągnię- niu IV rzutu 8 Krajowej Loterii Pieniężnej. W zamian wylosowa- nych numerów wygrane seryjne otrzymują niewylosowane jesz- cze w tym ciągnięciu bezpośrednio wyższe numery losów.

MIEŁ I PRAKTYCZNE PODARUNKI ŚWIĄTECZNE

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego
Rejonowe Biuro Handlu
w Łodzi, ulica Jaracza nr 21

na okres świąteczny zaopatrzyło podległe sklepy przy ul. Narutowicza 7, Piotrkowska 69 i 99, Nawrot 4, Plac Wolności 13

w bogaty asortyment różnego rodzaju towarów jak:

- 1) Obuwie damskie i męskie luksusowe oraz galanteria skórzana,
- 2) wełny 100 proc ubraniowe, sukienkowe, płaszczowe, obrusy, kapy, narzuty, firanki, serwetki, dywany, kilimy i ma- katki,
- 3) wyroby ceramiczne oraz zabawki, biżu- teria albumy i kalendarzyki.

Na cześć II Zjazdu tworzą Komitety Czynu Drogowego

Pracownicy Wydz. Komunikacji Drogowej Prezydium PRN w Skierniewicach dla uczczenia II Zjazdu Partii zorganizowali we wsi Gzów (gm. Gluchów) Komitet Czynu Drogowego, w którego skład weszli okoliczni chłopcy i przewodnicy wydziału.

Komitet zobowiązał się wybudować poza planem do dn. 22 lipca 1954 r. 500 m drogi o nawierzchni tłuczniowej na odcinku Gzów-Byczki, dając bezinteresownie kamień i robociznę. Robociznę fachową, jak zakładanie krawężników, wałowanie itp. pokryje Wydz. Komunikacji z funduszy wygospodarowanych.

Realizując to zobowiązanie, którego wartość przekracza 120 tys. zł, chłopcy z Gzowa i okolicy przystąpili do zwózki kamienia ze swych pól. Do dnia 15 bm. zwieziono już na budowę ponad 300 m sześć kamienia, co stanowi mniej więcej 50 proc. potrzebnego materiału.

Ponadto pracownicy Wydz. Komunikacji Drogowej w Skierniewicach podjęli szereg zobowiązań indywidualnych. Np. drożnik w gm. Kowiesy, a zarazem członek Prezydium GRN, ob. Leon Cebula, zobowiązał się utworzyć w swojej gminie podobny komitet, aby do 1.11. 54. wybudować własnymi siłami 200 m drogi z Wegrowa do spółdzielni produkcyjnej w Paplinie.

Należy dodać, że pracownicy Wydz. Komunikacji Drogowej zobowiązali się w celu uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wyremontować ponad plan ze środków wygospodarowanych 3 mosty w Suliszewie, Żelaznej i Popielarni łącznej długości 34 m oraz przeprowadzić remont nawierzchni tłuczniowej na drodze Maków-Mokra Lewa o pow. 1.200 m kw. Zobowiązanie to wykonali przed terminem, zaoszczędzając 45 tys. zł. H.

Zaopatrzenie niektórych sklepów wiejskich pozostawia jeszcze wiele do życzenia

- 1) Dlaczego w Bednarach brak cukru, soli, octu i drożdży?
- 2) W Domaniewicach towaru nie brak, lecz nie ma komu go wydać
- 3) Mieszkańcy Właderna jeżdżą po chleb i wyroby mięsne do Piotrkowa lub Tomaszowa

Wśród wielu zagadnień omawianych na IX Plenum, a mających na celu szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, poważne zadania zostały wytknięte handlowi uspołecznionemu.

Większość placówek handlowych, zwłaszcza w miastach, stara się realizować te wskazania przez coraz większą dbałość o zaopatrzenie sklepów w towary, przez podnoszenie stylu pracy, obsługi i estetyki wnętrza. Jed-

nak handel wiejski ma jeszcze w dalszym ciągu sporo braków, choć i tu zdarzają się dobre prowadzone placówki.

Do takich lepiej pracujących należy GS w Rozprzy w pow. piotrkowskim. Zorganizował on w Rozprzy 6 sklepów branzowych i dba o właściwe ich zaopatrzenie. Toteż wszyscy klienci są zadowoleni, a GS wykonuje swe plany z nadwyżką.

GS w Rozprzy stara się też o rozszerzenie sieci swoich placówek. I tak niedawno uruchomił on nowy sklep w grom. Straszów, a w najbliższym czasie uczyni to i w Starzej Wsi, ponadto postarał się również o sprowadzenie dostatecznej ilości nawozów sztucznych i rozpoczął już sprzedaż ich wśród rolników.

Planą na dobrym imieniu GS w Rozprzy jest za pracą referatu skupu odpadków, który nie spełnia należycie swych zadań.

Przeciwnie do GS w Rozprzy stanowi GS w Bednarach, pow. Łowicz, który nie dba zupełnie o zaopatrzenie swych sklepów. Magazyn tej spółdzielni jest zawsze pusty, a gdy jakiś kierownik sklepu złoży zapotrzebowanie, dopiero wtedy referent zaopatrzenia budzi się z letargu i jedzie do Łowicza. Ze przez ten czas brak będzie w sklepie towarów, to faktem tym nie przejmując się ani komórką kontroli wewnętrznej, ani zarząd GS.

Za przykładem kierownictwa GS w Bednarach idą też i niektórzy kierownicy sklepów, nie spiesząc się ze składaniem zapotrzebowań na artykuły, które są już na wyprzedaniu. Z tego powodu w sklepie nr 1 w Bednarach brak jest często takich podstawowych artykułów jak: cukier, sól, ocet, drożdże itp.

Inne przyczyny składają się na brak tych samych artykułów w sklepach należących do GS. Domaniewice, a znajdujących się w Domaniewicach, Krepie i Rogonje, Kierownicy tych sklepów złożyli zamówienia na czas, towar jest w magazynie GS, tylko... nie ma kto wydać towaru dla sklepów, ponieważ kierownik zaopatrzenia GS, ob. Burzyński, został czasowo odkomenderowany do innej roboty.

Brak troski o konsumentów wykazują też pracownicy sklepu w Władernie gm. Golezisz pow. piotrkowski. W sklepie tym nieraz odczuwa się brak pieczywa i wyrobów mięsnych. Toteż mieszkańcy Właderna muszą wędrować po te artykuły do Tomaszowa.

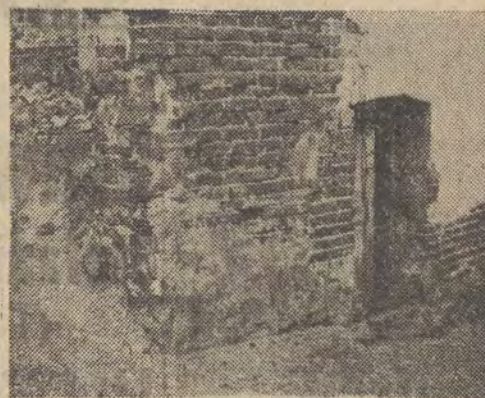
Ponadto sklep w Władernie nie jest otwierany punktualnie. Nie lepiej dzieje się i w samej centrali, tj. w Golezszach, skąd czerpie towary Właderno. Tu dla odmiany pieczywo wprawdzie jest, ale o niepełnej wadze. Chleb należący do 2-kilogramowy pobierany z piekarni T. Szanwobra z Wolborza, waży np. 1 kg 80 dkg, a 4 kg. — 3,60 kg.

Sądymy, że odpowiednie PZGS zainteresują się tymi sprawami i polepszą zaopatrzenie sklepów oraz styl pracy sklepowych ku zadowoleniu okolicznych mieszkańców.

Opr. na podst. koresp. E. Adameczyka, KL i Br. K.

Obiektywem po województwie

Wczoraj i dziś rodziny Wypychawskich



W takiej, jak na zdjęciu widać, ruderze przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Wodnej w Sieradzu mieszkał wraz z rodziną ob. Wiktor Wypychawski.



Ale skończyła się niedola mieszkaniowa ob. Wypychawskiego. Niedawno otrzymał on w bloku osiedla robotniczego w Sieradzu 2-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami.

Na zdjęciu rodzina ob. Wypychawskiego. Obok mamusi siedzą Rysio i Basia.

foto — Olejniczak

Co ważniejsze — hodowla trzody, czy... kanarki?

— Oto list z Rady Narodowej — rzeki listonosz do gospodarza Jana Podczaskiego ze wsi Komadźny, gm. Strzelce. — Dopytywałeś się o niego już od paru dni.

Podczaski szybko przejrzał pismo. W miarę czytania coraz większe niedowierzanie malowało się na jego twarzy.

Po wypełnieniu wszystkich należnych zobowiązań w dostawach, Podczaski pomyślał, że byłby czas sprawić nowe koryta dla świń. Koryta są stare, zmurzałe i żadna naprawa już nie pomoże.

— Ja dałem państwu — rozumował Podczaski — państwo da mnie.

Zwrócił się więc z pismem do GRN w Strzelcach o przydział desek na koryta w potrzebnej ilości 1,5 m³.

Odpowiedź nadeszła. Ale właśnie taka, że Podczaski za cędo z miejsca pomstować...

— Co tam za ludzie siedzą w tej Gminnej Radzie? Czy nie rozumieją, że z jednodziennych desek w ilości 0,25 m³ nie da się sporządzić koryta dla świń.

— Chyba zacznę hodować kanarki — dorzucił ze złością. Dla nich na klatkę w sam raz wystarczą...

Naszym zdaniem, byłoby wielką szkoda, gdyby Jan Podczaski, wzorowy gospodarz, przerzucił się na hodowlę kanarków, bo jak dotychczas, nasza gospodarka ma z niego poważny pożytek.

W ub. r. Podczaski oddał ponad plan 500 kg żywności, zaś w br. o 380 kg więcej.

Chcielibyśmy o tym przypomnieć Gminnej Radzie Narodowej w Strzelcach...

Nowak (opr. B.)

Dawniej bagniska - dziś bujne łąki

Teren powiatu wieluńskiego, zwłaszcza w jego zachodniej i północnej części jest niziny, poprzecinany korytarzami rzek mniejszych i większych, a zwłaszcza kanałami sztucznymi i rowami odpływowymi. Istnieją tu jeszcze m. in. suche lat tereny podmokłe, które dotychczas można zaliczyć do bagnistych nieużytków. Wiele już zrobiono w okresie powojennym dla użytkowania owych nieużytków, drogą odwodnienia i melioracji w gromadach: Wierchlas (gm. Olewin), Słupsko (gm. Mokrsko) i Czajków (gm. Czajków). Na łąkach tych, gdzie dawniej tonęło w błocie nawet w czasie upalnego lata bydło, dziś rośnie bujna trawa.

Wiele też zostało odwodnionych podmokłych gruntów or-

nych. Były też przeprowadzane duże inwestycje przy budowie tam nawadniających. W gromadzie Masłowice, dzięki sztuczemu nawodnieniu, odzyskało życie kilkanaście wysuszonych łąk PGR i chłop- skich.

Dzięki tym wszystkim pracom wzrosły znacznie dochody z ha i dobrobyt rolników. Znaczenie melioracji coraz więcej jest doceniane przez rolników. Świadczy o tym przykład z gromady Czajków, która własnym wysiłkiem przy pomocy sił technicznych Rejonowego Kierownictwa Robot Wodno-Melioracyjnych z Wielunia przeprowadziła odwodnienie swych gruntów i łąk.

Załoga Rejonowego Kierownictwa R. W. M. w Wieluniu cały swój wysiłek wkłada w

pracę, w celu jak najszybszego przeprowadzenia całkowitej melioracji powiatu.

W ramach tegorocznego planu przeprowadzono drenowanie gruntów PGR w Rudzie, budowę studni artezyjskich we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, odwodnienie i nawodnienie gruntów oraz uprawę łąk w tych spółdzielniach, regulację rzek, odnowienie istniejących i kopanie nowych kanałów i rowów odwadniających. Zadania te były wykonane znacznie przed terminem, dzięki prowadzonej współzawodnictwu w którym wyróżniła się grupa Scieburzy, podejmowanym zobowiązaniem w ciągu całego roku, dobrej współpracy działu technicznego z całą załogą i wykonywaniu wysokich norm przez poszczególne pracowniki.

Na wyróżnienie wśród pracowników fizycznych zasługują: Kazimierz Zajac i Władysław Scieburza wyrabający przeciętnie po 180 proc. normy. Z działu technicznego zasługują na wymienienie Stefan Nawrocki, Jan Zgoda, Ignacy Krywiński, Bolesław Krysiak i Stefan Wasak, którzy bezpośrednio kierowali i nadzorowali robotami w terenie S. M.

Gmina Złoczew osiąga najlepsze wyniki w skupie mleka

Złoczewski Oddział Zakładu Mleczarskiego obejmuje swoim zasięgiem kilka gmin powiatów sieradzkiego i wieluńskiego.

Najlepsze wyniki w skupie mleka osiąga gmina Złoczew. Roczny plan dostaw zrealizowano tu w blisko 90 proc.

W gminie tej produkuje chłopi z grom. Łeszczyn, którym do całkowitego wykonania planu rocznego brakuje zaledwie 3 proc.

Jest to w dużej mierze zasługa miejscowego kierownika zlewni, małego chłopca z tej gromady, Józefa Mysłowskiego. Ob. Mysłowski nie tylko przypomina gospodarzom o dostawach mleka, ale bierze również czynny udział w organizowaniu bazy paszowej. Tak np. przy jego współdzieleniu przeprowadzono tej jesieni pokaz robienia kiszonek. Pokaz ten przyczynił się do tego, że więcej niż połowa gospodarzy

sporządziła kiszonki z liści buraczanych, poplonów oraz wyłotków. M. in. zabezpieczyli się w tę wartościową paszę Roman Kaczmarowski, Tomasz Paluch, Wincenty Piotruś i Walenty Halamuś. Wszyscy czterej należą do produjących do stawców mleka. Roczne plany dostawy zrealizowali jeszcze w sierpniu lub wrześniu a obecnie dostarczają do zlewni po sto i więcej litrów mleka miesięcznie ponad plan.

Dobrze także przebiega skup mleka w gromadzie Szklana Huta natomiast poważne załogi mają gromady: Stanisławów i Borzęckie. W gromadach tych niedostateczne zainteresowanie dostawami mleka wykazują sołtysi i to jest jedną z głównych przyczyn, że grom. Stanisławów i Borzęckie wykonały plan dostawy mleka zaledwie w 50 proc. (most).

Prusy osiągnęły zbiory o 20 proc. wyższe od gospodarstw indywidualnych

Jakie znaczenie dla zwiększenia produkcji rolnej mają nowoczesne metody uprawy i pielęgnacji roślin dowodzi przykład PGR Prusy (gm. Gluchów, pow. Skierniewice). Mimo średniej gleby PGR Prusy, dzięki racjonalnym płodozmianom, mechanicznej uprawie gleby, stosowaniu wyłącznie kwalifikowanych nasion i starannej pielęgnacji, osiągnęło w br. bardzo dobrą wydajność z ha: 26 q pszeni-

cy, 22 q jęczmienia, 30 q owsa, 300 q buraków cukrowych, 400 q buraków pastewnych, 150 q ziemniaków. Zbiory te są przeciętnie o 20 proc. wyższe od zbiorów sąsiednich gospodarstw indywidualnych, dysponujących taką samą glebą.

Szczególnie wiele troski o dobre plony wykazał pracownicy PGR: Janina Gerard, Zofia Kotynia i Zofia Walczak, H. G.

Z notatnika KORRESPONDENTA

PIOTRKÓW

Młodzież grom. Nagórzycy, gm. Golezisz (pow. Piotrków) zwraca się z prośbą do GRN w Golezszach oraz do zarządu ZMP w Piotrkowie o pomoc w ożywieniu pracy w Domu Ludowym, który z braku sprzętu jest już dłuższy czas zamknięty. E. Adameczyk

TOMASZÓW

W Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Węglanego, Filców Technicznych i TŻ Wyrobów Rytmarskich oraz kopalni piasku w Białej Górze, odbywały się ostat-

nie egzaminy uczestników kursów języka rosyjskiego. Wyniki egzaminów: na 12 zdających 10 otrzymało oceny b. dobre. Er-Wu

Załoga parowozowni PKP w Tomaszowie, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR przystąpiła do wykonywania gorszych asortymentów węgla, zaoszczędzając w ciągu 10 dni — 667 zł. Pracownicy warsztatów podnieśli jakość wykonywanych napraw. E. Sołtyśiak

To wyróżnienie zobowiązuje



Mistrz sportu Włodzimierz Szwendrowski z pucharem przechodnim „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” zdobyty w konkursie dla najpopularniejszego sportowca Łodzi.

Zbilansowaliśmy wyniki roku 1953, ale konkurs na miarę najlepszych sportowców Łodzi trwa w dalszym ciągu. Powinni pamiętać o tym nie tylko ci, którzy zajęli czołowe miejsca w konkursie naszego pisma, lecz wszyscy bez wyjątku sportowcy Łodzi i województwa w ciągu całorocznej pracy, jaka ich czeka. W roku przyszłym przybędą niewątpliwie nowi sportowcy, którzy po stawą swą i osiągniętymi wynikami zasłużą na uznanie i wyróżnienie w naszym następnym konkursie.

Ostatnim etapem tegorocznych konkursów była uroczystość rozdania nagród na meczu Łódź—Staliność, a dalszym będzie konkurs zorganizowany w 1954 r.

Gratulacje wyróżnionym sportowcom złożyli nie tylko naczelny redaktor „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i przewodniczący ŁKKF, ale cała licznie zgromadzona na boisku w dniu tym publiczność. Oklaski publiczności są właśnie dowodem tego, jak wielką sympatią cieszą się nasi czołowi zawodnicy.

Zapoczątkowany przez nas konkurs sportowy organizować będziemy rokrocznie. 15 wyróżnionych sportowców otrzymało nagrody na własność ufundowane przez poszczególne zrzeszenia sportowe, którym to, w imieniu zawodników i własnym wyrażeniu serdecznych podziękowań.

Znamy półfinalistów

Mecze piłkarskie o puchar zimowy GKKF przyniosły nam następujące wyniki: Staliność—Łódź 2:0, Opole—Kraków 1:0, Gdańsk—Warszawa 0:2, Bydgoszcz—Poznań 2:3.

Do spotkań półfinałowych zakwalifikowali się zwycięzcy. Największą niespodzianką turnieju jest wyeliminowanie reprezentacji Krakowa przez piłkarzy Opola.

SPORT

Gwardia gromi drużynę słowacką 17:3

Krawczyk trafił na mańkuta Stefaniuk zmusił Stehlika II do poddania się

(Telefonem z Dubnicy)

Pod drugim meczu bokserów Gwardii, w CSR, który odbył się w fabrycznej miejscowości Dubnica na Słowaczczyźnie, połączyliśmy się telefonicznie z sędzią bokserkim Karskim, który podzielił się z nami swymi wrażeniami.

Zwyciężyliśmy reprezentację Słowacji 17:3. Nasza drużyna była zdecydowanie lepsza, przede wszystkim jeśli chodzi o technikę. Najlepszym bokserem polskiej drużyny był Krawczyk, który miał za przeciwnika bardzo dobrego Strakę. Straka tak samo jak i Krawczyk jest mańkutom, lecz jego ciosy były groźniejsze.

Krawczyk musiał bardzo uważać, aby nie zainkasował niebezpiecznego uderzenia. W II rundzie Krawczyk celnie trafił lewym sierpem i

Straka padł na deskę. Ostatnie walkę wygrał Krawczyk na punkty.

Podobał się również Ponanta, który dobrze wyczuwał pódystans i nie dawał nawet przez chwilę spokoju Gondakowi. Polak posłał przeciwnika w III rundzie na deskę i ten poddał się.

Najgorzej wypadł Musiał, który nadal nie może odzyskać formy. Zremisował on z Kapeckym.

Wielka szkoda, że Szulc, który pewnie prowadził na punkty, przypadkowo uderzył w kark Zamrazila i ten został wyliczony. Sędziowie słusznie uznali ten cios za nieprawidłowy i zdyskwalifikowali Szulca.

WYNIKI: Liedtke pokonał wysoko Doricha, Ropierski wygrał z Susią, Stefaniuk w II rundzie zmusił do poddania się Stehlika II, Ponanta

wygrał w III r. z Gondakiem na skutek poddania się przeciwnika. Szulc został zdyskwalifikowany, Krawczyk wygrał z Straką, Musiał zremisował z Kapeckym, Krauz w I r. znokautował Nosila, Biel wysoko wygrał z Markovicem I, Węgrzyniak dwa razy posłał na deskę Markovicia II, który poddał się w II r.

Dramatyczna walka Soczewiński-Tyczyński

Wysoko wygrał hokeiści Zgierza

W Zgierzu miejscowy Włókniarz rozpoczął sezon hokejowy meczem towarzyskim z Łowiczą. Spotkanie to zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem Włókniarza 17:1. Hokeiści Zgierza wykazali znacznie lepszą kondycję i opanowanie techniczne. Najwięcej bramek zdobyli dla Włókniarza Mrówczyński i Szymański.

Włókniarz (Zgierz) w czasie świąt spotka się z Włókniarzem (Łódź).

Spóźniłem się na starcie — mówi Tołkaczewski

W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników: Rumunii, Bułgarii, Węgier, Polski, Danii i Belgii. Zawodnicy nasi na czele z Petruszewiczem i Tołkaczewskim odnieśli szereg wspaniałych sukcesów.

Jestem bardzo zadowolony z wyniku uzyskanego na 100 m stylem dowolnym — mówi nam przez telefon Tołkaczewski. — A jednak mogłem uzyskać czas jeszcze lepszy, lecz zawiody mnie nerwy i spóźniłem się na starcie.

Cieszy nas, że Marek Petruszewicz zdołał zrewanżować się Węgrom; Utassi i pokonał go gładko na 100 m, to jest na swym ulubionym dystansie.

Gong „pierwszego kroku” Czy wyrosną z nich mistrzowie?

Dotychczas wyłonieni zostali mistrzowie I kroku jedynie w 7 wagach. O zdobyciu tytułu w wagach półśredniej, lekko-średniej i średniej zdecydowały walki, które odbędą się w pierwszej połowie stycznia. Stwierdzić trzeba, że przygotowanie młodych zawodników nie jest zadowalające. Szczególnie bokserzy Włókniarza holdowali się ciosu ze znacznym uszczerbkiem dla techniki. Zdarzył się również wypadek zdyskwalifikowania zawodnika Zryw za całkowite nieprzygotowanie do walki. I to w finale! Brakiem wielu młodych bokserów jest nieostrożność podstawowego ciosu, jakim jest lewy prosty i nieumiejętność skutecznego kontrataku.

Nie oznacza to oczywiście, że I krok nie wyłonił talentów. Z najlepszej strony zaprezentowali się: Siera (Gwardia) — finalista w wadze półśredniej i mistrz I kroku w wadze lekkiej — Januskiewicz (Zryw). Zdatki na dobrych bokserów zdają również mistrz wagi piórkowej Krasniewski (Budowlani)

i mistrz wagi muszej, Janas (Zryw). Masowością pierwszy krok znacznie przewyższył podobne zawody z lat ubiegłych. Po raz pierwszy staneli w ringu bokserzy AZS i Zryw, którzy w kilku wypadkach weszli do finałów i zdobyli nawet dla barw swych zrzeszeń pierwsze tytuły mistrzów w historii łódzkiego boksu.

Dużą niespodziankę sprawili szczególnie zawodnicy Zryw, rekrutujący się spośród uczniów Technikum Włóknienniczego. Trenowani przez Brzęczyka od zaledwie kilkunastu tygodni, zdobyli już dwa tytuły mistrzowskie i dwa wicemistrzowskie. Do I kroku stanęło ich 17, a na treningi przychodzi ponad 40 chłopców, którzy aż pała się do uprawiania boksu. Wkrótce startować oni będą w walkach kwalifikacyjnych, które pozwolą im sprawdzić swe umiejętności na tle bardziej zaawansowanych zawodników.

I krok bokserki spełnił w zupełności swe zadanie, jeśli chodzi o dalsze umasowanie boksu łódzkiego, lecz poziom jego może podnieść tylko solidna praca trenerów i zawodników.

Tytuły mistrzów zdobyli: w wadze papierowej: Rakowski (AZS), w muszej: Janas (Zryw), w koguciej: Michałowicz (Widzew), w piórkowej: Krasniewski (Budowlani), w lekkiej: Januskiewicz (Zryw), w lekko-półśredniej: Ciesielski (Widzew), w półciężkiej: Pawlak (Włókniarz).

Ogólnołódzka narada sportowa ZMP w styczniu

Dyskusja, która rozwinęła się na obradach rozszerzonego plenum przedmian Zarządu Łódzkiego ZMP, po odbyciu referatu wiceprzewodniczącego Wachowskiego, dowioda, że jak konieczne i na czasie było zwołanie takiej narady.

Wykazała ona, że stosunek niektórych kół ZMP do zagadnień wychowania fizycznego i sportu nie był właściwy. Ale nie tylko kół, lecz i zarządów dzielnicowych, co było powodem głównym niedociągnięcia w pracy łódzkiej organizacji ZMP na odcinku wychowania fizycznego i sportu. ZMP-owcy nie wykazywali właściwego zainteresowania sprawami wychowania fizycznego i niewiele, spośród nich zdobyło odznaki SPO lub czynnie uprawia sport.

Powzięte na zakończenie obrad uchwały mają na celu stworzenie warunków jak najszerszego odrobienia dotychczasowych zaniedbań. Jedną z tych uchwał jest zapowiedź zwołania w styczniu ogólnołódzkiej narady aktywu sportowego i przedyskutowanie na niej dotychczasowej pracy ZMP i instancji sportowych nad upowszechnieniem i umasowaniem rozwoju kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży łódzkiej oraz wytyczenie zadań dla pracy organizacji ZMP w poszczególnych zrzeszeniach sportowych, w celu jak najszerszego obliczenia młodzieży, szczególnie pracującej w zakładach pracy, ruchem sportowym.

Nie odstraszył ich mróz

Wyjątkowo trudne warunki mieli motocykliści startując w zawodach zorganizowanych przez Ognio w ramach zobowiązań przed II Zjazdem PZPR. Tor był twardy. Termometr wskazywał minus 6 stopni. Na dodatek zleżał wiatr silny wiatr. Mimo to na starcie stanęli wszyscy czołowi motocykliści Ognia na czele ze Szwendrowskim, a na trybunie zebrało się około tysiąca zwolenników tego atrakcyjnego sportu. Szwendrowski uzyskał czas — 1.22.

Koszykarze na półmetku Pięć dogrywek w meczu Kolejacz (W-wa) — Spójnia (Gd)

Ostatnie rzuty do kosza kończą serię pierwszej kolejki spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej znów przyniosły wyniki, na które niesposób nie zwrócić bacniejszej uwagi.

Przed wszystkim więc znów porażka krakowskiej Gwardii, która tym razem przegrała z Kolejaczem (Poznań) 63:66. Mimo tej porażki, już drugiej z kolei, Gwardia utrzymała się na czele tabeli, wynosząc z dotychczasowych dogrywek 8:2 pkt. i lepszy stosunek koszy od warszawskiego Kolejacza, który obok Spójni z Gdańska jest najpoważniejszym rywalem koszykarzy krakowskich.

Właśnie w ubiegłą niedzielę grała Spójnia (Gdańsk) — Kolejacz (Warszawa), gra była porywająca, a poziom był tak wyrównany, że Kolejacz dopiero po piątej dogrywece — takie

go wypadku jeszcze nie notowano w naszej koszykowie — zdobył trzy kosze ze strzałów Wawro, zapewniając sobie zwycięstwo w stosunku 54:48 i drugie miejsce w tabeli. O jeden punkt mniej ma drużyna gdańska.

Powiodło się również warszawskiemu CWKS, który pokonał mistrza Polski Włókniarza 78:68. Przelamala wreszcie złą passę łódzka Spójnia odnosząc zwycięstwo nad warszawskim AZS 65:57.

W lidze żeńskiej rozegrano tylko jeden mecz, w którym warszawski Kolejacz wygrał z ostatnią w tabeli gdańską Spójnią 65:51 (30:25), wysuwając się na czwartą pozycję przed Kolejaczem (Poznań).

W tabeli prowadzi AZS (Warszawa) 8:1 pkt. przed Gwardią (Kraków) 8:1 i Spójnią (Warszawa) 7:2 pkt.



NIEBIESKIE DROGI

(4)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIĘŚCI

Lotnik Piotr Maresz wracał autobusem z lotniska. Przed chwilą rozmawiał z kapitanem Godzickim, który polecił mu swoim samolotem pasażerskim do Poznania i Szczecina — mimo woli myślał też teraz o swoim starym towarzyszku.

Godzickiego poznał w czasie wojny w Wielkiej Brytanii, gdzie obaj po krótkim przeszkoleniu przydzieleni zostali do lekkiego nocnego dywizjonu bombowego.

Pewnego dnia miała się odbyć na lotnisku zabawa, uroczysta występami angielskiego, estradowego teatru żołnierskiego. Maresz i Godzicki, jadąc na to zabawę spotkali po drodze uszkodzony samochód, wiozący trupę aktorów.

Pośpieszyli im z pomocą — a przy tej sposobności poznali młodą śpiewaczkę i tancerkę Mary Carol, z którą na zabawie spędzili potem wieczór.

Nazajutrz obaj lotnicy udali się do Nottingham, gdzie mieszkała młoda artystka wraz ze swoim ojcem, pastorem Martinem Carol.

Mówił głosem przyciszonym, spuszczając oczy, co nadawało mu wyraz pobożnego skupienia. Swoje zainteresowanie w rozmowie z polskimi lotnikami objawiał ustawicznym pomrukiwaniem: „Otóż to. Otóż to właśnie” lub: „Bardzo zajmują-

ce, nieprawdaz?” — zwracającym do siostry. Od czasu do czasu podciągał w górę brwi, nie podnosząc jednak wzroku na mówiącego i wysuwał mięsiste wargi jakby zamierzał gwizdnąć. Nie gwizdał oczywiście, bo to nie licowałoby z jego godnością prezbiteriańskiego duszpasterza; mamrotał swoje „Otóż to!” lub „No, no!”, po czym skłaniał głowę na pierś, a całe jego ciało zdawało się osiadać i ciężać bardziej jeszcze w szerokim twardym krześle z rzeźbionymi poręczami.

Z dwóch „polskich przyjaciół” swej córki pastor zdawał się wyróżniać Piotra, który zapewne wydawał mu się poważniejszy i bardziej zrównoważony. Również ciotka Plank okazywała mu swe szczególne względy, częstując go przed innymi herbata i biszkoptami, które z lekka zalatywały naftaliną.

Natomiast Mary traktowała ich obu jednakowo, przynajmniej wtedy gdy byli razem, we troje. Mimo to każdy z nich w skrytości ducha sobie przyznawał pierwszeństwo. Działo się tak dlatego, że każdy korzystał ze sposobności aby z nią pomówić sam na sam i w wyniku tych rozmów uważał się za wyłączny obiekt jej tkliwych uczuć.

Toteż gdy Mary po dłuższym okresie wahań nagle zdecydowała się poślubić Ryszarda, było to dla Piotra ciosem zarówno bolesnym jak niespodziewanym. W dodatku tak się złożyło, że był nieomal świadkiem czułej sceny między nimi. Przez długi czas później prześladowała

go myśl, że gdyby uparty silnik zielonego Morrisa zaskoczył o piętnaście minut wcześniej, Mary nie nazywałaby się Godzicka, lecz Mareszowa...

Owa decydująca chwila nastąpiła wkrótce po objęciu przez niego dowództwa dywizjonu. Ten awans przysporzył mu tyle pracy, że widywał Mary zaledwie raz lub dwa razy na miesiąc.

Wiedział, że Ryszard wymyka się do Nottingham o wiele częściej i to mu nie dawało spokoju. Domyślał się, lub raczej wyobrażał sobie, że się domyśla, o czym Godzicki rozmawia z tą dziewczyną, którą rozplomieniała, młodzieńcza tęsknota do niepowszedniego życia, do wielkiej kariery scenicznej, do triumfów i oklasków, podróży, podbojów i sławy. Ryszard uchodził w jej oczach za „landlorda”, za dziedzica wielkiej fortuny, dla którego jeden lub dwa folwarki mniej czy więcej nie stanowiły różnicy. Jeśli nie mówił tego wprost, to przynajmniej dawał to niedwuznacznie do zrozumienia. Przy tym — wierzył, lub udawał że wierzy w jej talent, do którego skali Piotr odnosił się dość krytycznie.

„Fa-fu” był efektowny, urodziwy, rozrzućny. Jego brawura, przygody, z których wychodził cało i o których opowiadał z humorem, wreszcie ów słynny wypadek na Eindhoven, zestrzelenie i zniszczenie w pojedynkę siedmiu niemieckich bombowców oraz podpalenie składu materiałów pędnych na lotnisku nieznanym jeszcze wywiadowi brytyjskiemu —

wszystko to pasowało go na bohatera, na jakiego Robin Hooda¹⁾ z Hollywood.

Nawet wielebny Martin Carol wydawał się olśniony tymi czynami, o których ukazał się całozpaltowy artykuł w „Nottingham Daily” i wzmianki w londyńskich dziennikach.

Tym wspaniałym atutom Piotr mógł przeciwstawić zaledwie swoją poprawną angielszczyznę („Fa-fu” mówił po angielsku płynnie, ale źle), kolejny awans i spokojny sposób bycia przyjmowany z aprobatą przez Anglików, których nieco raziły lekkomyślność i wybuchowy temperament Ryszarda. Poza tym Piotr był synem aktora, a Mary wiedziała od Godzickiego, że Jerzy Maresz należał do aktorów wysokiej klasy, tylko z powodu przedwczesnej śmierci jego sława nie osiągnęła rozgłosu europejskiego, utrwalając się jednak w historii teatrów stołecznych w Polsce.

W mniemaniu Mary aureola tej ojcowskiej sławy opromieniała także Piotra. Zgodnie z właściwościami trzeźwego brytyjskiego rozsądku, który nakazuje nie poddawać się zbyt porywom serca, nie za wiele myślał i dbał głównie o to, co można w danych warunkach użytkować praktycznie — ta okoliczność w jej oczach nabierała poważnego znaczenia.

¹⁾ Robin Hood — legendarny rycerz — bohater bójnik angielski, słynny ze swej odwagi, przygód i hojności.

(D. c. n.)